

Wielkie sprzątanie Facebooka: "uruchomiliśmy kulę śniegową" z **Patrykiem**, organizatorem akcji rozmawia **Magdalena Czyż** z Otwartej Rzeczypospolitej.

15.02.2014

- Jak przyszedł wam do głowy pomysł z zorganizowaniem akcji kasowania rasistowskich i homofobicznych treści z Facebooka?

Patryk: Zaczęło się w ostatnie Święto Niepodległości 11 listopada. Wydarzenia na ulicach Warszawy oraz związane z nimi komentarze na portalach społecznościowych zwyczajnie nas wkurzyły. Eskalacja tego typu treści była wtedy ogromna. Wszystkim się wydawało, że w internecie można robić co się chce. Pomyśleliśmy, że trzeba coś z tym zrobić. Tylko nie wiedzieliśmy co. Spróbowaliśmy z Facebookiem i udało się!

- My? To znaczy kto?

- Założycieli jest trójka. Dwie osoby z Wrocławia, jedna z Warszawy i do tego mamy jeszcze dwóch moderatorów, którzy pomagają w prowadzeniu naszej strony. Ciekawe jest to, że nie wszyscy znaleźliśmy się wcześniej. Połączyła nas wspólna idea oraz internet, który dał nam możliwość wspólnego działania. Jeszcze tego samego dnia powstała strona czyli fanpage na Facebooku informująca i zachęcająca innych użytkowników do zgłaszania tego rodzaju stron i treści.

- Skąd wiedzieliście, że z takie treści z Facebooka można skutecznie eliminować?

- Kolega już wcześniej próbował coś zgłaszać i zostało to zdjęte z Facebooka, więc stąd wiedział, że ten sposób jest skuteczny. Ja pierwszą stronę w życiu zgłosiłem właśnie 11 listopada i po zgłoszeniu została zdjęta.

- Co było dalej?

- Założyliśmy stronę, skrzyknęliśmy na nią znajomych przekonując, że to jest fajny pomysł, oni zaczęli zapraszać swoich znajomych i uruchomiliśmy w ten sposób kulę śniegową. W ciągu pierwszego tygodnia zebraliśmy osiem tysięcy fanów. To się później przekładało na lajki i co ważniejsze, na zgłoszenia. Dzięki tej kuli śniegowej udało nam się usunąć już ponad setkę stron z mową nienawiści m.in. ONRu, Zakaz Pedałowania, Młodzież Wszechpolska itp.

- W jaki sposób wyszukujecie te strony?

- Fani podają nam strony, które uważają za niezgodne z regulaminem Facebooka. Robią to pisząc o niej na naszej stronie albo wysyłając do nas maila.

- W Polsce nie ma przepisów umożliwiających zamykanie stron internetowych za szerzenie mowy nienawiści.

- Facebook jest firmą amerykańską, ma serwery w USA i ma swój własny regulamin zgodny z prawem amerykańskim, który zabrania mowy nienawiści. My z tego korzystamy, bo w Polsce rzeczywiście nie ma tzw. hatespeech law. Według Facebooka niezgodne z regulaminem są strony które propagują nienawiść i przemoc, warto to wykorzystać.

- Możesz wytłumaczyć laikowi najprościej jak się da, co trzeba zrobić żeby usunąć stronę, która moim zdaniem szerzy rasizm, antysemityzm czy ksenofobię?

- Jeżeli natrafimy na Facebooku na stronę, która łamie regulamin Facebooka, a regulamin dostępny jest na stronie Facebooka, natomiast jego skrócona wersja na naszej, to zgłoszenie jest dość proste:

w prawym górnym rogu zawsze jest ikona w kształcie koła zębatego. Należy na nią kliknąć i pojawiają się „opcje”, trzeba w nich wybrać „zgłoś stronę”, następnie rozwijają się inne opcje, najczęściej wybiera się tę, która mówi, że dana strona nie powinna znaleźć się na Facebooku, następne podpunkty każą nam wybrać powód dlaczego ta strona nie powinna znajdować się na Facebooku i należy wybrać, że znajdują się na niej elementy mowy nienawiści, przemoc czy pornografia.

- Czy dostaje się od Facebooka informację o decyzji?

- Facebook zazwyczaj nie odpowiada automatycznie, prawdopodobnie czeka na większą ilość zgłoszeń, żeby inni internauci tę stronę zauważyli i dopiero wtedy podejmuje decyzję. Decyzja często jest negatywna i należy się od niej odwołać i napisać własnymi słowami dlaczego nie zgadzasz się z decyzją fb. Ta metoda jest bardzo skuteczna, dlatego nie należy się zniechęcać po pierwszej odmowie.

- Jak teraz wygląda wasza działalność?

- Na początku, w listopadzie był szczyt bo emocje związane z Marszem Niepodległości były świeże. Teraz się to uspokoiło, ale mamy stałą liczbę aktywnych fanów. Dostajemy dużo podziękowań od ludzi, którzy są wdzięczni, że nareszcie nie muszą rozładowywać na forum gazeta.pl swojej frustracji wynikającej z bezradności, tylko mogą robić coś, co przynosi naprawdę efekty. Co jakiś czas mamy wzrost zainteresowania w zależności od bieżących wydarzeń, gdy pojawi się jakaś wypowiedź prawnicowego polityka albo jakaś rozróżba wywołana przez nacjonalistów.

- Co jest waszym celem? Bo wiadomo przecież, że wszystkich ksenofobicznych i homofobicznych stron nie zlikwidujecie bo te zlikwidowane wracają.

- Naszym celem nie jest zlikwidowanie tych stron, ale pokazanie ich autorom, że jesteśmy, że monitorujemy i tym samym, że nie mogą bezkarnie publikować tego typu treści. Skasowanie takiej strony to dla autorów utrata również fanów, a odzyskanie ich to są miesiące pracy. Dlatego Wielkie Sprzątanie Facebooka zmierza do tego, aby sami administratorzy stron dbali o to, żeby nie było na nich mowy nienawiści bo to grozi utratą strony.

- Tak zdefiniowane cele są realne? Osiągniecie zamierzone efekty?

- Zdecydowanie tak! Świetnym przykładem jest strona Stop Islamowi w Gdańsku. Na której po naszej interwencji pojawiała się informacja, żeby nie pisać obelg i wyzwisk tylko skupić się na rzeczowej dyskusji na temat islamu w Polsce. O takie reakcje dokładnie nam chodzi.

Jakie macie plany na przyszłość?

- Najpierw wyczyścić Facebooka, to znaczy spowodować aby sami administratorzy dbali o tę „czystość”. Zależy nam na widocznym komunikacie w mediach o naszej akcji po to, aby można było rozpocząć poważną debatę publiczną na temat potrzeby uchwalenia ustawy dotyczącej mowy nienawiści.